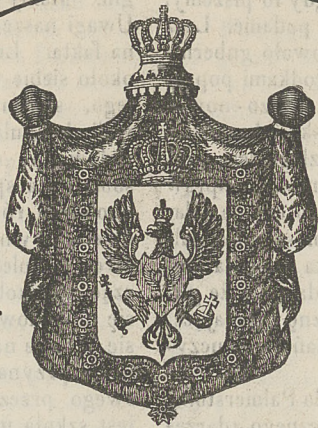


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 24. Marca, z rana. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej przyrzeka lord Fitzgerald przedłożyć korespondencją prowadzoną z Francją we względzie paszportów i urzędzenia biur paszportowych po portach angielskich i innych ułatwień paszportowych.

Paryż, 24. Marca, z rana. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret cesarski, mianujący marszałka Pelisiera posłem francuskim w Londynie, w miejsce Persignego, który się podał do dymisji.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 22. Marca. — Według nadeszłych tu wiadomości skazano w sprawie genueskiej zaocznie Mazziniego na śmierć, redaktora zaś dziennika Italia del popolo na lat 10 do robót przymusowych.

Londyn, 22. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej potwierdził minister spraw wewnętrznych Walpole, że tu odbywały się konferencje Włochów. Pewien Irlandczyk dał do nich powód i dla tego nie były prawem wzbronione. Griffith zapowiada wniosek o wynagrodzenie uwięzionych w Neapolu Anglików. Milnės chce wnieść o przedłożenie korespondencji, która się toczyła o udzielenie paszportów między Francją i Anglią. Disraeli zapowiada, iż w przyszły piątek wnieśli bil indyjski i następnie odroczą posiedzenia parlamentu do 12. Kwietnia. Następnie rozprawiano nad bilem żydowskim. Tenże był popierany przez całe stronnictwo liberalne. Newdegate i minister Walpole opierali się bilowi, reszta ministrów milczała. Ustęp na rzecz żydów przyjęto głosami 297 przeciw 146.

Kopenhaga, 22. Marca. — Dagbladet dzisiejszy sądzi, że odpowiedź duńskiego rządu dana bundestagowi brzmi, iż sześć pierwszych paragrafów holsztyńskiej ustawy ma być przedłożonych stanom holsztyńskim do opinii, a resztę nieporozumień mają załatwić komisarze wybrani przez Danią i bundestag.

Berlin, 24. Marca. — Najj. Pan raczył udzielić generałowi komenderującemu V. korpusem armii, generał porucznikowi hr. Waldersee I., order orła czerwonego 1. klasy z dębowym liściem w brylantach, lekarzowi Trenerry przy lazarecie cywilnym w Gibraltarze order orła czerwonego 3. klasy, sekretarzowi nadwornej poczty Gutschmidtowi w Berlinie, rentm. Wülfigowi w Elberfeldzie i lekarzowi Baggetto w Gibraltarze, order orła czerwonego 4. klasy.

Charlottenburg, 23. Marca. — Najj. Państwo udali się wczoraj w południe do Berlina, odwiedzili J. kr. w księcia pruskiego, celem powinszowania mu szczęścia w dniu Jego urodzin i wrócili tu potem.

Berlin, 23. Marca. — W izbie panów zajmowano się na posiedzeniu wczorajszym, wnioskiem hr. Itzenplitza względem przedłożenia projektu do prawa o ustanowienie niższych taks gruntów wiejskich przypadłych w sukcesji. Wniosek przyjęto i następnie roztrząsano różne petycje.

Najświeższe wiadomości. — Gazeta wrocławska pisze: dzienniki wiedeńskie i korespondencje naganiają bardzo Monitorowi, że zamieszcza wyjątki właśnie takie z korespondencji Napoleona I., które mają tę samą nieprzyjemną stronę dla Austrii, jak list czyli raczej tak zwany testament Orsiniego.

Skoro weźmiemy na uwagę, że rząd francuzki uważa dzienniki francuzkie za organa swoich dążeń, przeto jasną jest rzeczą, iż rozgłaszaniem podobnych rzeczy szkodzi rządowi austriackiemu, jakkolwiek Francya zaprzecza, aby miała jakowe zamiary na Włochy.

List czyli testament Orsiniego wywiera wpływ na umysły włoskie, znów się we Włoszech pokazują ślady demagogicznych zabiegów, w obec których stanowisko ministerstwa Cavour jest utrudnione. Mogłoby się nawet zdawać, że Francya szuka za upokorzenia w sporze z Anglią, a mianowicie za uniewinniania się z powodu adresów wojskowych i noty hr. Walewskiego pewnej aureoli na innem polu. Czy uda się jej wynaleść to pole, czas okaże.

Szczecin, 22. Marca. — Kolońska gazeta donosi, że zaprojektowany kanał, mający skrócić długie zakręty Swiny utrudniające i przedłużające żeglugę, przyjdzie do skutku i pójdzie przez kaseburski półwysep do zatoki swinemündskiej. Będzie to wielkie dobrodziejstwo dla Szczecina.

— Przed sądem przysięgłych szczecińskim przyjdzie wkrótce sprawa bardzo ciekawa do rozstrzygnięcia. Córka gościnnego Krekowa w Tantow pokochała się w roku zeszłym w woźnicy Schmidt z Nadresee, ale stosunek ten miłosny przerwany został przez sądowe ukaranie Schmidta. Po odsiedzeniu kary w więzieniu, Schmidt chciał dalej prowadzić swoje zaloty, ale jego kochanka wymówiła się od dalszych stosunków miłosnych z powodu jego poszlakowanego życia. Skutkiem tego nieszczęśliwy kochanek upatrzył swoją kochankę, gdy wracała z obory po wydojeniu krów do domu i strzelił do niej. Szczęściem lekko ją tylko strzał zadrasnął. Czyn atoli poszedł pod śledztwo sądowe. Gdy sprawa się toczy, Krekowna widząc tyle dowodów miłości dawnego ulubieńca oddaje mu rękę i uprasza dziś prokuratora, aby odstąpił od sprawy przeciw jej mężowi wytoczonej. Pokaże się, co o tem sąd przysięgłych wyrecze.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Marca. — Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, dozwolił Feliksowi Jerzmanowskiemu, który w r. 1853, za przestępstwo polityczne zesłany był do robót ciężkich w Sybiry, powrócić do Królestwa Polskiego.

Warszawa, 20. Marca. — Najj. Pan, w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Romanowi Zaborowskiemu, Erazmowi Kurzewskiemu, Franci Rudnickiemu, Fel. Kamińskiemu, Józ. Malińskiemu, Tom. Ant. Bukata, Lucyanowi Batożyńskiemu, Hipol. Gołembiewskiemu, starozakonnemu Salezemu Buchner i Franci. Wysockiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856 r. (K. W.).

Rosya.

Ludzie znający dawniejszą Rosyę za panowania cesarza Mikołaja i przypatrujący się dzisiejszej, piszą, że zmiana systemu widoczna w wielu kierunkach i okęgach świata rosyjskiego, najwidoczniejszą jest jednak w zadziwiająym rozwoju do jakiego dziennikarstwo rosyjskie doszło, szczególnie porównawszy go z tem czem było za czasów przeszłego rządu. Rozwój ten zaczął się od śmierci cesarza Mikołaja, a silniej jeszcze po ukończeniu wojny wschodniej. Wprawdzie budowa sieci kolei żelaznych przez towarzystwa prywatne, a szczególnie rozpoczęte zniszczenie poddaństwa włóścian są naderwycząc ważnymi zmianami; lecz zmiany te wolno prowadzone, nie uderzają jeszcze w oczy i nie są rzeczami absolutnie nowymi; za przeszłego rządu już o nich myślano i przygotowywano. Również komedye i sztuki dramatyczne chłuszczące zepsucie w świecie urzędowym, bywały przedstawiane za cesarza Mikołaja; chociaż »Revizor«, »Gogola« i »Bieda z rozumem« (Gore ot uma) słabsze są nie pod literackim ale pod tendencyjnym względem od komedyi Lwowa teraz z takim zapalem przyjmowanej w stolicach rosyjskich: »Jeszcze są uczciwi ludzie!« Nigdy jednak cesarz Mikołaj nie dozwoliłby tak żywego ruchu w dziennikarstwie, tak lekkiej dla niego cenzury, jaką dzisiaj w Rosyi właściwej widzimy. Ta większa, chociaż bynajmniej jeszcze niezupełna swoboda słowa i pisma: oto najwidoczniejsza zmiana w Rosyi. z którą jedynie porównać można zmianę w systemie wychowania młodzieży tak w zakładach wojskowo-naukowych jak i w innych, zmianę również widoczną a daleko może ważniejszą. Rozpoczęta przemiana w stosunkach włóściańskich jest także ważniejszą, lecz dzisiaj mało jeszcze widoczną.

Nie chcę tu wspominać, iż za przeszłego rządu artykuły rozumowane czy dotyczące się zewnętrznej czy wewnętrznej polityki, nie były możebne w dziennikach; dzisiaj dzienniki roztrząsają każdy czyn nie tylko obcych rządów lecz i swego tak w jednym jak i drugim kierunku uczyniony; nawet właśnie rozbiegają pytanie, czy cenzura jest użyteczną czy zbyt szkodliwą instytucją. Każdy czytający dzienniki rosyjskie czuje ten nowy duch w nich wiejący. Stronnictwa i odcienia stronnictw, których przed dwoma laty nawet nie przeczuwano, mają dzisiaj oddzielne w dziennikarstwie organa. Organ partii staroruskiej, w Moskwie wychodzący dziennik Molwa (wieść, rozgłos), który obecnie zmienia nazwę i format i pod imieniem wychodzić będzie, krytykuje ostro kroki przez rząd uczynione, i występuje przeciwko niektórym nowościom. W tym samym mieście ma wychodzić nowy dziennik humorystyczny z karykaturami. rodzaj Figara lub Kladderadatscha. Już dotychczas za panowania cesarza Aleksandra powstało kilka nowych dzienników codziennych, parę tygodników poświęconych naukom ekonomicznym i rozbiorem dzieł sztuki, dwa znakomite polityczno-naukowe Przeglądy miesięczne: Ruskaja Biesiada i Wiestnik. Dawne dzienniki niechące lub niemogące zmienić swego starego wygodnego sposobu redagowania, czują się zagrożone i nieprzyjemnie uciskane w obec tego nowego dążenia. Jeśli pozostaną w swym uporze, powstanie wkrótce

nowy wielki dziennik polityczny, podniesiony siłami wielu utalentowanych młodych ludzi, rzucających się w zapałem w ten zawód.

Rozpoczęte wielkie dzieło zniesienia poddaństwa włościan i polepszenia ich bytu, postępuje zwolna lecz ciągle. Dotychczas za przykładem szlachty polskiej z trzech gubernii litewskich, posłała reszta gubernii litewskich, posłała reszta gubernii przez szlachtę zamieszkałych, gdyż zapewne w chwili gdy to piszemy, szlachta gubernii wołyńskiej uczyniła już do cesarza w tym celu podanie. Lecz z 40tu gubernii właściwie rosyjskich dotychczas 8 tylko naśladowało gubernie litewskie i podało do cesarza o pozwolenie naradzenia się nad środkami poprawienia bytu włościan, a mianowicie gubernie: petersburska, niższo-nowogrodzka, moskiewska, orzelska, woronezka, kurska, puławska i kazańska. Dzienniki rosyjskie usprawiedliwiają tę powolność ogromną rozległością państwa a przeto że potrzeba było znacznego czasu, zaczęć okólnik ministra spraw wewnętrznych, wydany przed dwoma miesiącami a donoszący o czynie szlachty polskiej w Litwie i o chęci rządu, doszedł do wszystkich miast gubernialnych i z nich następnie rozesłany został po szlachcie; zaczęła się szlachta mogła się zgromadzić na obrady, postanowić i spisać podania. Zdaje się że gubernie małopolskie, kiedyś do Polski należące i wolną Kozaczyznę składające, a w których dopiero za Katarzyny II. zaprowadzone zostało poddaństwo, uczynią wkrótce podania o jego zniesienie.

Cz.

— Opinią publiczną w Petersburgu zajął żywo upadek lorda Palmerstona. Dzienniki zamieszczają liczne rozprawy nad skutkami tego politycznego zdarzenia, niektóre wnoszą, że skutki te mogą zerwać przymierze angielsko francuskie. Nawet kupcy petersburscy wstrzymali wszelkie interesa któreby tem zerwaniem dotknięte być mogły.

Pszczółka północna jedynie spodziewa się, iż mężowi (lordowi Derby), który staje dzisiaj na czele angielskiego rządu, powiedzie się utrzymać przymierze z Francją i uspokoić oburzenie opinii publicznej w całej Europie przeciwko egoizmowi angielskiemu; następnie dziennik ten w swym artykule ma żywą przemowę za utrzymaniem pokoju potrzebnego dla wszystkich ludów i wskazuje jak ważnymi są stosunki handlowe między Anglią a Rosją.

Gazeta Senacka ogłasza wyrok sądu wojennego zatwierdzony przez cesarza, mocą którego sztabkapitan baron von Wittinghof, naczelnik straży granicznej w Kaliszu nad pruską granicą, skazany został na utratę tytułu baronowskiego, szlachectwa i orderów i oraz zdegradowany na prostego żołnierza, gdyż otwierał listy ekspedycyjne przez pocztamt graniczny, zabierał z nich pieniądze i podobnie zabierał pieniądze dla żołnierzy przeznaczone.

Cz.

Francja.

Paryż, 19. Marca. — Monitor dzisiejszy podaje dalsze wyciągi z 1go tomu dzieła: »Korespondencya Napoleona I.« Na czele ich czytamy: »Nowe, z Włoch do Francji wysłane kosztowności.« Oznajmia tu Napoleon dyktoryum z Bolognii pod d. 8. Lipca 1796., że pod d. 1. Lipca wyprawił do Nizy 80 wozów lnu i jedwabiu. W Tertonie, pisze on dalej, zebrał naczynia srebrne i kosztowności najmniej wartości 5—6 milionów, które wysłał do Paryża. Z 5½ miliona liwrow, które papież musi płacić, zostawia Napoleon 4 miliony ministrowi marynarki. Komisarze artystyczni krzątają się około pracy i wzięli z Parmy 15 obrazów, 20 w Modenie, 25 w Medyolanie, 40 w Bolognii, 11 w Ferrera, w ogóle 110 obrazów; i ci panowie w Padwie dobre mieli żniwa, ciekawi jesteśmy, »co Rzym wyda.«

— Wedle dziennika la Gazette des tribunaux nowe aresztowania nastąpiły w Chalonie i po innych miejscach departamentowanych.

— Hr. Persigny spodziewany tu w następny poniedziałek. Mówią, że hrabia nie będzie oczekiwał, aż nowy poseł jego miejsce obejmie. Wiele obiega tu wieści, którym niemożna wierzyć, między innymi mówią, że Francja czyni przysposobienia do wojny, jak podczas wyprawy krymskiej, to jest atoli, ilem się mógł dowiedzieć, płończym domysłem. Aczkolwiek nie łatwą jest rzeczą jasne sobie utworzyć wyobrażenie o położeniu rzeczy teraźniejszym, to jest wszakże pewnem, że obecna chwila jest nader ważną.

— Jak słyhać, prefektura policji paryskiej utraci wiele ze swęj dotychczasowej ważności. Minister spraw wewnętrznych otrzyma niejedną atrybucją, która dotąd należała do prefektury policji. Działalność prefekta Selwany ma być rozszerzoną na koszt prefekta policji. Minister spraw wewnętrznych otrzyma przez to wielką władzę, pracuje on dziennik z cesarzem.

— Nowęj organizacyi policji wyglądają z wielką niecierpliwością. Prefektura policji złoży część swoich zatrudnień mających związek z administracją miejską, aby tem swobodniej się poruszać jako wydział publicznego bezpieczeństwa. Zupelnęj dozna zmiany służba policji mająca za główne zadanie pilnowanie osoby cesarskiej. Pan Irrois, komisarz policji, którego zatrudnieniem było, straż osoby cesarskiej, ma swoje zajęcie oddać innemu komisarzowi. Pan Pietri wyjeżdża w tych dniach w interesach rodzinnych do swęj rodziny na wyspie Korsikę.

— Pewna liczba oficerów występując za pozwoleniem cesarza z wojska, ma być użyta do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— O wystąpieniu hrabi Persignego dowiadujemy się niektórych szczegółów. Poseł francuski przesłał 16. Stycznia projekt do noty, zastrzegającej godność Francji i dającej zarazem zadowolenie, jakiego domagać się Anglia, jako państwo sąsiednie, miała prawo. Zamiast odpisu odebrał notę Walewskiego z 20. Stycznia, którą głośno potępiał z powodu cierpkości i słabości (*violence et faiblesse*). Już wówczas chciał się podać do dymisji, dał się atoli namówić i pozostał. Zdaje się, że położenie jego w Londynie stało się nader chwiejącem, że za nic w świecie nie życzy on sobie tam zostać. Na bal, który wydawał, ani jeden minister nie przybył. Persigny, jeden z największych zwolenników angielskiego przymierza, ma się znajdować w bardzo złem usposobieniu, i ponieważ nie zwykł tać swych uczuć, korespondencya jego przeto nie jest najprzyjemniejszą lekturą dla ministerstwa spraw zagranicznych. Co tu hr. Persigny uczynić zamierza, nie wiadomo dotąd. Do dymisji podał się także lord Cowley. Co do hr. Walewskiego utrzymują, że miejsce jego w niczem nie jest nadwężone.

— Ważność broszury świeżo wyszłej w Paryżu pod tytułem »Cesarz Napoleon III. i Anglia«, której autorem ma być pan de la Guéronniere, tak powszechne obecne ludzi zajęcie, iż uważamy za rzecz właściwą przynajmniej treść jej udzielić czytelnikom. Przedstawia ona stosunki między Francją i An-

glią równie przed, jak po zamachu 14. Stycznia i wyjaśnia szczególnie pod względem zamachów przeciw cesarzowi Napoleonowi niektóre nieznane nam szczegóły:

Wypada nam mówić broszura, dopełnić obowiązku względem opinii i wy-rzec słowo bezstronne w obec namiętności tak niesłusznie wezbranych w Anglii. Mamy nadzieję, że zostaniemy zrozumianymi po tamtej stronie ciążyny. Uwagi nasze będą umiarkowane i przede wszystkim powoływać się będziemy na fakta. Ludwik Napoleon wybrany na prezydenta rzeczypospolitej, znalazł około siebie w zgromadzeniu, które miało dzielić a często powściągać władzę jego, stronnictwa nieprzyjazne lub niechętne Anglii; legitymiści przechowywali skrupulatnie historyczną nienawiść w zamian dawnych naszych walk narodowych, do naszych odwiecznych nieprzyjaciół: republikanie przypominali sobie Pitta sprzymierzonego z Koburgiem dla wytopienia rewolucji; orleaniści ubolewali równie nad upokarzającą ich opieką jak nad doznaniem przed wypadkiem swym opuszczeniem; wreszcie stronnicy cesarza zranione jeszcze mieli serce najboleśniejzemi wspomnieniami dziejów współczesnych. Cóż miał począć spadkobierca Napoleona I. zostawszy naczelnikiem Francji? Miałże dać się powodować urazom i uprzedzeniem stronnictw? miałże podżęgać budzącą się jeszcze na wspomnienie Waterloo i ś. Heleny międzynarodową nienawiść? miało przynajmniej oziębłością swą mścić się za zelżenie imienia i charakteru swego przez prasę angielską w chwili swego wybrania? Nie. — Wygnanie jest szkołą mądrości i dojrzenia dla tych, których Bóg przeznacza do rządzenia. W tę szkołę Ludwik Napoleon wiele się nauczył i wiele zapomniał. Pamiętał on tylko o gościnności, która słodziła kłeski jego niedoli, i baczyl na wielkie zadanie zbliżenia Francji i Anglii dla dobra cywilizacyi.

Po tym wstępie powiada autor, iż w r. 1849. kiedy Austria zagrażała Turcji z powodu przytułku jakiego doznali od niej wychodźcy węgierscy, prezydent rzeczypospolitej wysłał flotę równocześnie z flotą angielską ku Dardanelom, korzystając z pierwszej sposobności czynnego współdziałania pomiędzy oboma rządami. Ministerium ówczesne francuskie, którego członkiem był pan Odillon Barrot, położyło jednak za warunek tę wyprawę, aby flota francuska, aczkolwiek we wspólnym celu z angielską wysłana, płynęła i działała osobno. Niedługo potem lord Palmerston postawił ultimatum Grecji, które zatrzwożyło Europę. Zgromadzenie sprawodawcze z radością chwytając sposobność okazania swęj nienawiści do Anglii i pan Drouin de L'Huys otrzymuje rozkaz opuszczenia Londynu. Gdy ówczesny minister spraw zagranicznych jen. Hitt wieść tę izbie objawił, wszyscy naczelnicy prawej strony przyszli powinszować Napoleonowi, który ich przyjął zimno, nie dzieląc ich zapału, mogącego wzniecić nieprzyjazne w obu krajach uczucia.

Następuje dzień 2. Grudnia. Prasa angielska rzuca pioruny na tego, który uchronił Francję i Europę od anarchii. Jeden dziennik londyński zamieścił nawet rycinę przedstawiającą egzekucję powstańców na placu marsowym, kiedy po walce istotnie nikt rozstrzelanym nie został i w mieście liczącem 1,600,000 mieszkańców, z 1500 demagogów tylko 150 poległo z bronią w ręku. Cesarz nie szukał nawet za te potwarze odwetu przez organ prasy francuskiej. Wielkie narody niemogą się obrażać bezkarnie. Tego dowiodła po traktacie w Amiens gwałtowność trybuny i prasy przeciw Napoleonowi I. Gdyby Francja w r. 1852 mniej była ogędną, byłby powrócił rok 1802. Zdrowy rozsądek i czas przywiódł Anglię do trafniejszego ocenienia rzeczy i ludzi, Napoleon III. tak osądzonym został jak go osądzi historia bezstronna i w r. 1852 miasto Londyn zaprotestowało przeciwko gwałtownym wyskokom prasy angielskiej. W dwa lata później gdy cesarz odwiedził królowę, napotykał wszędzie przychylność i uszanowanie.

Wojna wschodnia spowodowała przymierze Anglii z Francją. Obydwa narody wyprzedzały się w wzajemnem poświęceniu i lojalności w tęj epoce, z której Francuzi dumnymi być mogą. W wojnie wschodniej widziało wielu interes przeważnie angielski, pomimo tego posłał cesarz w dwójnasób tyle wojska co Anglia, dawszy dowódczom rozkazy, aby się starali zachowywać zgodę z towarzyszami bojn. Francuzi dawali szlachetny wzór z siebie w tym względzie. Pod Inkermenem nadbiegli oni na pierwsze hasło w pomoc armii angielskiej. Gdy srogość zimy, choroby i trudy przeszerdziły szeregi angielskie, wojsko francuskie pełniło służbę w ich liniach, torowało im drogi, przewoziło ich działa i żywność. Anglicy odpłacali się wzajemnością przewożąc swemi statkami wojsko francuskie do Bomarsundu, otwierając szpitale swoje ich chorym. Braterstwo związane pod bronią zdawało się niezmiennem na przyszłość.

Wkrótce jednak warunki pokoju z Rosją przyniosły niezgodę pomiędzy oboma narodami. Prasa angielska zaczęła na nowo lżyć cesarza i rząd. Wtedy dla utrzymania harmonii, Francja i Rosja przystały na wolę Anglii w przedmiocie spraw podrzędnych. Na kongresie oba państwa były za połączeniem Księstw Naddunajskich, później Anglia zmieniła zdanie, czyniąc Francji zarzut, że odstępuje od przymierza. Francja mogła się tym zarzutem czuć obrażoną. Wybuchło wtedy powstanie indyjskie nastrożając Francji porę odwetu, lecz cesarz nie tylko okazał się w Osborne bardziej pojednawczym w sprawie Księstw, lecz wojsku angielskiemu ofiarował wolny przechód przez swoje kraje i sam wraz z swą gwardyą zapisał się na czele listy składki dla ofiar powstania indyjskiego.

Zamach 14. Stycznia przeraził zgrozą Paryż, Francję i całą Europę. Nie pierwszy to był spiszek uknuty przeciwko cesarzowi w Anglii. Dowodem tego są następne wyciągi z ksiąg kryminalnych.

W dniu 29. Czerwca 1852, policja odkryła w domu przy ulicy Reine blanche w pobliżu rogatki Fontainebleau fabrykę machin piekielnych, przeznaczonych do zamachu mającego wybuchnąć w Sierpniu. Myśl tęj zbrodni wyszła z Londynu. Podróż do tęj stolicy jednego z oskarżonych zaocznie, jego związki z wychodźcami i pochwycone korespondencye, nie pozostawiają w tym względzie wątpliwości.

W Styczniu 1853 Kelsch zostaje po żywym oporze aresztowany w Paryżu, równie jak Galli i Rossi. Kelsch którego plany policja udaremniła, przybył również z Londynu; śledztwo wykazało, że był wysłany i opłacany przez komitet centralny demokratyczny, którego głównymi naczelnikami byli Ledru Rollin i Mazzini; wywieziony do Kajenny ułaskawiony został przez cesarza. W parę miesięcy później, dawny sierżant Boichot wrócił do Francji, policja go chwytając, sąd skazuje. Boichot równie jak inni przybył z Londynu.

W r. 1854. Magen jeden z najczynniejszych narzędzi Ledru Rollina wy-
najduje granaty, które pękać miały za prostym uderzeniem. Skazany zaocznie
w Belgii ucieka i chroni się do Londynu z współnikami swymi: Sanders i Brun-
net, pomiędzy spiskujących na życie cesarza.

W kilka dni po skazaniu Magnena policja przyaresztowała na Battignol-
les człowieka, który miał przy sobie granat zrobiony na wzór wynalazku Ma-
gena; było Carpezza członek towarzystwa „powszechnego braterstwa” utwo-
rzonego z członków towarzystwa uorganizowanego przez Karola Delécluze,
emisariusza Ledru Rollina. Carpezza skazany został za należenie do towa-
rzystw tajnych. Skazany powtórnie w dniu 4. Sierpnia 1855. wysłany był
do Kajenny, z kąd powiodło mu się zbieść.

Przed końcem procesu Magen i współników jego, odkryto przypadkiem
na północnej kolei żelaznej machinę piekielną przyrządzoną według tych sa-
mych zasad, która miała pęknąć pod pociągami cesarskim. Śledztwo rozpo-
częte wykryło w zupełności współwinę Derona, Louis (de Lille) Vandomma,
braci Jacquin z Brukseli, Heninów, Desquienów. Czterej pierwsi skazani byli
zaocznie na śmierć, Deron główny podżegacz spisku zbiegł do Londynu, gdzie
żył ściśle z Ledru Rollinem, którego później stał się najzaufanym przyja-
cielem.

W dniu 28. Kwietnia 1854. Pianori dał dwa strzały z pistoletu prawie do
piersi cesarza. Przybył on z Londynu, a Mazzini wypłacił mu myto za zbro-
dnie. Co więcej, towarzystwa demokratyczne tej stolicy kazały wybić medal
na pamiątkę czynu Pianorego; w dniu 22. Września odbył się meeting, zna-
leżli się mowcy, którzy wśród oklasków wynosili pod niebiosa zamach na po-
lach elizejskich i oplakiwali śmierć Pianorego jako męczennika.

Później Tibaldi, Grilli i Bartolletti aresztowani zostali zanim zdążyli wy-
konać swój zamiar. Nędznicy ci byli służalczymi narzędziami nieubłaganej
przewrotności. Myśl tego nowego zamachu wyszła znowu z Londynu z łona
tych wychodźców, pomiędzy którymi sprawiedliwość znalazła winnych i ska-
zała ich, niemogąc ich osiągnąć ani ugodzić.

Wreszcie 14. Stycznia r. b. czterech Włochów rzuca granaty pod powóz
cesarza, cudem wraz z cesarzową ocalone. Granaty te kładą trupem 10 osób
i ranią 156. Mordercy przybyli z Londynu. Pociski fabrykowane w Anglii
chybiają celu, ścielą tyle ofiar i zmieniają scenę mordu na scenę rzezi. Dwaj
Anglicy Allsop i Hodge figurują w tym spisku, równie jak Francuz Bernard
zbiegły do Londynu.

Do tych licznych zamachów dodać trzeba ciągle do nich podbudzania.
Stowarzyszenia rewolucyjne złożone z wychodźców, łączą teorię z praktyką;
są one niezmordowane i pomimo osobistych zajęć zawsze zostają w zgodzie,
gdy chodzi o zachęcanie do zamachów. Odbywają meetingi, mają mowy,
ogłaszają i rozpowszechniają pisma. Zawsze coś z nich zdoła wtargnąć do
Francji czy to drogą broszur, czy dzienników zagranicznych. Na kilku sza-
leńców uwielbiających te krwawe utopie, jest ogromna większość zacnych lu-
dzi, których interesa są narażone, z których sumienie jest oburza i którzy za-
pytują się z podziwieniem pełnym niespokojności, jak podobnie ohydne sprawy
mogą swobodnie i publicznie być popierane i rozpowszechniane w kraju cy-
wilizowanym.

Aby wytłumaczyć te wrażenia, trzeba wiedzieć jak daleko dojść mogą
gwałty i szaleństwa tych rewolucyjnych misji. Fakt z miesiąca Listopada r. z.
dowiedzie jak wywołano granaty 14. Stycznia. Jest w Londynie kawiarnia obok
Temple Bar, gdzie co dzień ogłaszana jest kwestya, która się w wieczór roz-
bierać ma. Publiczność bywa wzywana do brania udziału w rozprawach. Ka-
wiarnia ta nosi nazwę „Discussion Forum”; obok jadła i napoju zwykle od-
bywa się tam polityka. Człowiek płatny przez właściciela przewodniczy i kie-
ruje rozprawami. W Listopadzie przyklepiono publicznie następujący temat:
„czy królestwo wolne jest w pewnych okolicznościach?”. Nad kwestyą tą roz-
prawiano jawnie.

Nie jest to fakt przechodni i odosobniony i to co się działo później, co się
dzieje dziś, jeszcze mu większe nadaje rozmiary. W dniu 9. Lutego r. b. klub
francuski, którego członkowie gromadzą się w Wyld Reading Rooms, Lei-
cester square, odbywał posiedzenie, na którym Szymon Bernard, współwinny
Orsiniego, przemówił z jak największą gwałtownością. Oświadczył on, że
cesarz, ministrowie, p. Persigny i wszyscy wysocy urzędnicy francuscy są
z pod prawa wyjęci i zawezwał wszystkich przytomnych, aby ich wszelkimi
sposobami starali się osiągnąć. Mowę tę, w której podłość walczy o lepsze
ze zgrozą, uwieńczyły szalone oklaski.

Przed kilku dniami (w dniu 24. Lutego) Feliks Pyat ogłosił pod tytułem:
„List do parlamentu i prasy”, prawdziwy manifest morderczy; więcej niż 150
paszkwilów zostało rozpowszechnionych, po największej części w Londynie
od roku 1852. Moglibyśmy tu udowodnić przytoczeniami, że od lat 6. ciągle,
prawie codziennie zachwalano morderstwo. Przytoczymy tylko kilka słów
z pism z r. 1857 Feliksa Pyata:

„Pomimo wszystkich waszych ostrożności, pomimo waszych murów chin-
skich, waszych linii celnych, kordonów zdrowia, wolny nam jednak przystęp
do chat, rąk, ócz i serca wyrobników i włóścian i lud czyta nas.... Od Bor-
deaux aż do Lille od Angers aż do Lyonu rozciągają się sieci towarzystwa „Ma-
ryanny”, jego podkopy i miny prochowe, które najmniejsza iskierka może
wysadzić w powietrze. Tego lękać się macie! Wiecie, że list nasz do „Ma-
ryanny” ogłoszony był w Londynie, i że w Londynie kujemy nasze gromy,
przygotowujemy nasze burze! Sprawcy złego żyją w Anglii. Anglia jest wi-
nowajczynią, która nas przechowuje, oślania i pisma nasze drukuje.”

Tak oni sami Anglię publicznie przekazują nieulności, zawdzięczając jej
za przytułek. Za jej wspierałością dla siebie, podją ją w podejrzenie.
W ten sposób przygotowują sami ruch opinii, która zwrócić się miała po za-
machu 14. Stycznia, że zrozumianej tolerancji, której przyczyna leżała w zbiegu
okoliczności, w zakłóceniu prawodawstwa angielskiego, a nie w zamachach
rządu królów.

W tej samej prawie epoce, autor tego obrzydłego paszkwila miał mowę
nad grobem wychodźcy fransuskiego, wyzywając z ubliżeniem samą śmierć
„Kiedyż bohaterska ręka powstrzyma rozlew krwi? Czyż nie czas pomścić
umarłych i zbawić żyjących? Człowiek, kiedy się wzniesie po nad sprawie-
dliwość publiczną, paść musi pod zemstą prywatną.”

Więcej niż 10,000 osób słyszało te słowa bezbożne i prasa angielska po-
wtarzając czy to w celu pochwały lub nagany, rozniosła je na wszystkie pun-
kta. Oburzenie dusz zacnych zamieniło się w żal do rządu, który patrzy na
to przez szpary. (Dok. nast.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Marca. — Nowe ziemstwo kredytowe poznańskie, jak pi-
sze gazeta niemiecka tutejsza, zaczęło w tych dniach wydawać czteropro-
centowe listy zastawne i dyrekcya dołożyła wszelkiego starania, aby na rzecz
dziedziców biorących pożyczkę zabezpieczyć nowym listom kurs dosyć wysoki.
Jeneralni ajenci towarzystwa kredytowego a mianowicie domy bankowe S.
Bleichrödera w Berlinie i Ignacego Leipzigera i Spółki w Wrocławiu przejęły
znaczna ilość listów zastawnych nowego towarzystwa po 93 procent i w czę-
ści biorącym pożyczki zaliczyły gotowiznę. Teraz przy wydawaniu listów
pokazuje się, że większa część biorących pożyczkę ma jeszcze na pierwszą
połowię wartości dóbr hipoteki niewymazane, które wprzód oczyścić należy.
Rzeczony dom bankierski w Wrocławiu podejmuje za mierną prowizyą zająć się
dostarczaniem sum na oczyszczenie tych hipotek potrzebnych, co na miejscu
wymagałoby większych ofiar od dziedziców.

Gembice, 19. Marca. — Okropną spełniono tu zbrodnią. Wieczorem
około godziny dziesiątej, gdy się tajemny burmistrz p. Kaltwasser zabierał
do spania, został ugodzony śmiertelnie wystrzałem pistoletu i natychmiast
umarł. Niewiadomy skrytobójca strzelił z dworu przez okno, a pistolet tak
silnie był nabit, że wszystkie szyby w oknie popękały, a obrączka z niego
i stępel wypadł, które pod oknem znaleziono. Landrat pan Kuhne z Mogilna
przybył tu i obejrzał miejsce zbrodni. Domyślają się, że zbrodniarz jest ten
sam, który w roku zeszłym podpalił budynki gospodarskie nieboszczyka.

Z nad Orli, 20. Marca. — Wczoraj wydarzył się smutny przypadek
w Koźminie. Wyrobница jedna przecisnęła się przez mały otwór do dołu na-
pełnionego ziemniakami. Kopiec nad nią zarwał się i zgniotł kobieciny, którą
nieżywą wydobyto. — Wieś Gościejewo jest teraz bez pana. Dawny dziedzic
mieszka teraz w Polsce, a nowy nabywca miejski fizyk Dr. Klose z Wrocławia
skarży o zniesienie układu. Dobra Baszkowo mają być wypuszczone w dzie-
rzawę, Orla i Galewo, które dawniej do Koźmina należały, są do nabycia.

Keynia, 22. Marca. — D. 16. b. m. ukradziono ze stajni gościnnej w Pa-
terce pod Nakłą cztery konie z zaprzęgiem i wozem. Fornał od tych koni z dru-
gim poszedł do drugiego gościnea, i w czasie jego oddalenia się ukradli złodzieje
te konie i jak ich szlakowano udali się drogą bitą do Nakły. Ztąd niewiadomo
dokąd się udali.

Jarocin, 19. Marca. — Rok temu jak się zaczął w nocy o godzinie 11ej
ów wielki pożar, który nawet kościołowi tutejszemu katolickiemu zniszczeniem
zagroził. Na pamiątkę szczęśliwego ugaszenia tego ognia na wieżycze kaplicy
Matki Boskiej Bolesnej sprawiło bractwo tej samej nazwy chorągiew z obrazem
swojej patronki i ś. Józefa, która dziś uroczystie poświęconą została.

— Jubileusz świeżo ogłoszony stał się pobudką do różnych domysłów.
Lud przywołując sobie na pamięć poprzednie jubileusze z r. 47, 50, 52, 54,
sądzi, że jak po tamtych tak i teraz mogą nastąpić ciężkie czasy i klęski.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Marca 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) mierny odbył, bez zmiany w cenach, na Kwie-
cień Maj 30½ — ¼ pt., na Maj 30½ — ¼ pt., na Maj Czerwiec 31 pt. i list.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) znaczny obrot, po cenach dobrych,
na miejscu (bez beczki) 13 — 1½ — 7½ (z beczką) na bieżący miesiąc 14½ — 1½ pt.,
na Kwiecień 14½ — 1½ — ¾ pt., na Kwiecień Maj 14½ — 1½ pt., na Maj 14½ — 1½ — 15
pt., na Maj Czerwiec 15½ pt., na Czerwiec Lipiec Sierpień 16½ pt.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Marca.

Pszenica 50—65 tal.

Zyto 36½ — ¾ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 36½ — 35½ tal., na wio-
sne 36 — 35½ tal., na Maj Czerwiec 36½ — 35½ tal., na Czerwiec Lipiec 37 — 36½
tal.

Owies 27—32 tal., na wiosnę 28½ — 1 tal.

Olej rzepiowy 12½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 12½ tal., na Kwie-
cień Maj 12½ — 1½ tal., na Maj Czerwiec 12½ tal., na Wrzesień Październik 12½
do ¾ tal.

Okowita bez beczki 17½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 17½ tal., na
Kwiecień Maj 17½ — 5 — ¾ tal., na Maj Czerwiec 18½ — 1 tal., na Czerwiec Li-
piec 19 tal., na Lipiec Sierpień 19½ tal.

Szczecin, 23. Marca.

Pszenica 59—61 tal., na wiosnę 60½ tal.

Zyto 34 — 34½ tal., na wiosnę 34½ tal., na Czerwiec Lipiec 36 tal.

Olej rzepiowy 12 tal., na Kwiecień Maj 12 tal., na Wrzesień Październik
13 tal.

Okowita 21 — 30½ proc., na wiosnę 20½ proc.

Przybyli do Poznania 24. Marca.

BAZAR. Skarzyński z Chelkowa, Wierzbński z Starego, Łubieński z Woli, Gulez
z Czewujewa, Skarzyński z Sokolowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Martinstein z Brukseli, Säger z Rathenowa, Ruben-
mann i Willmann z Berlina, Weltzien z Głogowa, Stahlberg z Gniezna, hr. Gra-
bowski z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Zastrow z w. Rybna, Lüdemann z Sędzi-
wojewa, Milkowski z Rusocina, Schrötter z Czarnkowa, Collani i Mass z Szcze-
cina, Rossum z Frankfurtu n. M., Heymann z Wrocławia, Adam z Magdeburga,
Avenazius i Hammerstein z Berlina.

HOTEL DU NORD. Zakrzewski z Baranowa, Koszutski z Modliszewa, Grabowski
z Koninka, Kamiński z Kuszewa, Morawski z Jurkowa, Kirchhöwell z Lüben,
prob. Graudenz z Czerniejewa, Merdaszewski z Boruszyna.

HOTEL PARYŻKI. Jackowski i Wirniewski z Pomarzanowic, Ifland z Chlebowia,
Ifland z Piotrowa, Poleski z Wyszakowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Suchorzewski z Tarnowa, Zakrzewicz z Grodziska,
Złotnicki i Jankowski z Gonie, Biskupski z Giecha, Hepkowski z Opatówka, Bo-

janowska z Podlesia, Długolecki z Czerniejewa, Jezierski z Murzynowa.
HOTEL BERLINSKI. Schorlemer z Kobylina, prob. Koszczyński z Czacza, Kieritz z Zimmer z Mogilna.
POD BIAŁYM ORŁEM. Röstel i Burghardt z Buku, Wackermann z Rogoźna, Haupt i Bock z Wolsztyna.
HOTEL EICHBORN. Schwandt z Neudessau, Klawitter z Dobrzycy, Friedländer i Kirstein z Chodzieży, Rawicz z Żnina, Landsberg z Śmigła, Kempe z Inowro-

clawia, Grätz z Wyrzysk.
POD TRZEMA LILIAMI. Dutkiewicz z Studzińca, Knoll z Grodziska.
EICHENER BORN. Wisliceny z Konarskiego, Zimmer z Nowogomiasta n. W., Taterka z Gniezna, Weiss z Śremu.
POD ŻŁOTYM ORŁEM. Kośmider z Klenki, Schwarz z Guzim, Gross z Środy, Wolff z Kurnika, Schredniński z Środy.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Müller z Berlina, ul. Magazyn. 15.

W księgarni Nowej w Poznaniu A. Poplińskiego, Garbary Nr. 45., wyszła z druku **cała Grammatyka Łacińska** mniejsza p. A. Poplińskiego Prof. **Czwarte** wydanie pomnożone w cenie 20 Sgr, czyli 4 Złot.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
 Wydział dla spraw cywilnych.
 Poznań, dnia 29. Września 1857.

Dobra szlacheckie Tarnowo powiatu Poznańskiego, do Fryderyka Gustawa Dannappel, Assessora rejencyjnego, należące, oszacowane na 110,627 Tal. 10 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącej być przejętą wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, mają być dnia 28. Maja 1858. przed południem o godzinie 11tej i po południu w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Abraham Rohr, kupiec ztąd i dziedzic tych dóbr Fryderyk Gustaw Dannappel, Assessor Rejency z Tarnowa, zapożyczają się niniejszemu publicznie. Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej, z księgi hipotecznej nie wynikającej, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensjami swemi do nas zgłosić.

W sprawie tyczącej się konkursu pod względem majątku kupca Antoniego Dückting tu w Poznaniu zamieszkałego, jest albowiem do zameldowania pretensji wierzycieli konkursowych powtórna jeszcze dilacja aż do dnia 13. Kwietnia 1858. ustanowiona.

Ci wierzyciele, którzy jeszcze dotąd swe pretensje nie zameldowali wzywają się niniejszemu, aby się z takowemi, czy to już względem nich się process toczy, lub nie, z zażądaniem prawem pierwszeństwa aż do wyżej wspomnianego dnia do nas na piśmie lub też protokularnie zgłosili.

Termin do zgłoszenia wszelkich podanych pretensji w przeciągu czasu, atoli od dnia 24. Lutego r. b., aż do upłynienia powtórnej dilacji został na dzień 20. Kwietnia r. b. z rana o godzinie 10tej

przed Kommissarzem, Sędzią powiatowym Ur. Müttzell, na sali sądowej pod Nr. 13. wyznaczony, i wzywają się niniejszemu wszyscy ci wierzyciele, którzy swe pretensje w ciągu jednej lub drugiej doby powyższej zameldowali, aby w tymże terminie stanęli.

Ktoby swe zameldowanie piśmiennie podał, winien kopia takowego oraz i jego annexów dołączyć.

Każden zaś wierzyciel w naszym obwodzie urzędowym niezamieszkały, powinien, podając swą pretensją, obrać sobie ku temu pełnomocnika, albo w mieście tutejszem zamieszkałego, lub też jeżeli zamieszkowego, toć zarazem tu u nas do wykonania swjej działalności uprawnionego, mianując go do akt powyższych. Komu by zaś na znajomości tu u nas zbywało polecają się Rzeczniczy nasi, atoli Radcy sprawiedliwości Tschuschke, Zembsch, Giżycki i Engelhardt.

W końcu podaje się także do wiadomości, iż Porucznik już niesłużbowy Zobel ze strony Sądu za stałego Rządzcę do konkursu postanowionym i zobowiązany został.

Poznań, dnia 13. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy,
 wydział dla spraw cywilnych.

EDWARDA LAUBER

Pracownia Fotograficzna i Pannotypiczna
 przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 28.
 codziennie od godziny 9tej aż do 3ciej jest otwarta.

Zakład budowania machin do sztucznego tkactwa

F. W. THIELEGO I SCHMIDTA
 w Berlinie

poleca się do robienia wszelkiego rodzaju żelaznych machin Jacquardowskich do tkactwa i wyrobu ko-bierców, jako też każdych innych machin, do tkactwa należących, niemniej machin do wytłaczania i kopiowania wzorów w wszelkich oddziałach. — Mamy także w zapasie wszystkie pojedyncze części do machin potrzebne.

Szkola Realna.

Popis publiczny uczniów Szkoły Realnej odbędzie się w Poniedziałek, 29. Marca, przed południem i po południu; we Wtorek, 30. Marca, przed południem w sali Szkoły Realnej przy ulicy Wrocławskiej Nr. 30.

Okazy kalligraficzne i rysunkowe będą w Niedziele, 28. Marca od 11tej godz. przed południem do 5tej po południu w sali Szkoły Realnej wyłożone.

Examen celem przyjmowania uczniów nowo przybywających odbędzie się w Czwartek, dnia 15go Kwietnia o godz. 9tej przed południem.

PUBLICANDUM.

Uwadamia się niniejszemu, iż dobra JO. Księcia Ordynata Sułkowskiego jako to:

- 1) Majętność Ordynacji **Rydzynskiej,**
- 2) Majętność **Leszno,**
- 3) Majętność **Wyewo,**
- 4) Wieś **Górzno,**

ogółem lub też pojedynczemi folwarkami od Św. Jana r. b. wydzierżawione być mają. Reflektującym na to dzierżawcom, mogącym dostateczną majątkową pewność wykazać, do dnia

20. Kwietnia 1858. r.

w biurze Ordynacji w Rydzynie kondycje dzierżawy i wszelkie objaśnienia dostarczone będą.

Rydzyna, dnia 11. Marca 1858. r.

Zarząd Główny Ordynacji Rydzynskiej.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia najwięcej dajacemu 135 mórg roli plebanii tutejszej na lat 3, począwszy od Śgo Wojciecha r. b. wyznaczyłem w szkole Oborzyskiej termin na dzień 31. Marca r. b. o godzinie 2ej po południu, na który chcę dzierżawienia mających zapraszam. Warunki dzierżawne każdodziennie przed południem u X. Proboszcza w Kościanie przejrane być mogą.

Oborzysko pod Kościanem, dnia 20. Marca 1858.

X. Lewandowski.

Dominium **Andrychowice dotne** pod Szlichtingową ma na sprzedaż 100 sztuk wełnistych macior, które po strzyży odebrać można. Takowe były puszczone do najlepszych tryków a trzoda wolna od wszelkiej dziedzicznej choroby.

Handel nasion

J. F. Poppego i Spółki w Berlinie.

Polecenia na **wszystkie różnicze nasiona**, które jak najpункtualniej dostarczone będą, przyjmuje

Rudolf Rabsilber,
 Spedytor w Poznaniu.

Od wielkiej nocy przyjmuję znowu uczni na pensyą.

P. Spiller, Nauczyciel wyższy.
 Św. Marcin 25.

Oceń z wina węgierskiego

kwarta po 2 Złote, wino muszkata. fl. po 12½ Sgr. sprzedaje

J. N. Leitgeber.

Słoninę wędzoną sprzedaje po 6 Sgr. funt.

L. Mastowski, Jezuicka ulica Nr. 8.

Skład mego bawarskiego piwa dla Gniezna i okolicy założyłem od dziś u kupca p. **Teofila Piaseckiego** w Gnieźnie, i proszę o udzielenie event temuż poleceń.

Poznań, dnia 20. Marca 1858.

Jan Lambert.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam sprzedającym z drugiej ręki piwo bawarskie p. **J. Lamberta**, smaku wybornego w beczkach, sładkach i butelkach po najmienniejszych cenach

Gniezno, dnia 20. Marca 1858

T. Piasecki.

CYRK NOWO-YORSKI.

Dziś w Środę dnia 24. Marca 1858.

Pierwsza rola gościnna sławniej i podziwianej jako cudo i fenomen

MISS ELLI.

Poprzedzą: Produkcje w wyższej sztuce jeźdźnia konno i dresowania koni.

Na zakończenie:

Rozbójnicy w Abruzzach.
 Ceny zwyczajne.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 23. Marca 1858	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100½	—
dito z roku 1850.	4½	—	100½
dito z roku 1852.	4½	—	100½
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	4½	—	100½
Obługi długu skarbowego	3½	—	84
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	81½
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowej	3½	84½	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	83½
dito Pomorskie	3½	84½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	98½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	86
dito Szląskie	3½	86	—
dito Prus zachodnich	3½	81½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90½
Louisdory	—	—	109½
Akeye kolei żelazn. Starogr Poznańsk	3½	94	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 24. Marca 1858 r.

	od		do	
	tal.	gr.	tal.	gr.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	5	2	10
Pszonicy sredniej	2	—	2	6
Pszonicy ordynaryjnej	1	25	1	27
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1
Żyta lżejszego	1	6	6	1
Jeczmenia dużego, szefel	1	5	1	10
Jeczmenia małego	1	2	6	1
Owsa, szefel	—	27	6	29
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	25	1	27
Rzepik latowy	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	14
Masła, garniec	2	10	2	20
Konieczyna czerwona	—	—	—	—
Konieczyna biała	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80° Trał.	13	2	6	13
dnia 23. Marca	13	2	6	13
dnia 24. "	13	—	13	15

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
15. Marca	+ 0,0°	+ 4,3°	27" 7,6"	Półn. zach.
16. "	+ 0,2°	+ 2,0°	27" 9,8"	Półn. zach.
17. "	+ 2,0°	+ 5,0°	27" 9,2"	Zachodni
18. "	+ 1,3°	+ 5,5°	27" 8,5"	Pół. zachod.
19. "	+ 0,0°	+ 4,0°	28" 0,0"	Półn. zach.
20. "	2,0°	+ 6,3°	28" 3,2"	Północny
21. "	— 1,0°	+ 3,6°	28" 1,7"	Północny